

# Sytuację w branży kruszyw oceniam jako stabilną

Z **ARTUREM WIDŁAKIEM**, prezesem zarządu Polskiego Związku Producentów Kruszyw, rozmawia **MARIUSZ KARPIŃSKI-RZEPA**, Nowoczesne Budownictwo Inżynieryjne

## **W chwili, gdy rozmawiamy, nie ma jeszcze liczbowego podsumowania 2019 r. dla kruszyw. Jak Pan wstępnie ocenia ten rok?**

Obserwujemy mniejsze zapotrzebowanie na kruszywa z racji m.in. tego, że kilka kontraktów czeka na kontynuację po zerwaniu umów z wykonawcą. Mniejsze zapotrzebowanie widać także w obszarze transportu kolejowego. O ile w 2018 r. był problem z przewozem kruszyw, o tyle teraz przewoźnicy sami pytają, czy nie potrzebujemy czegoś przetransportować. Rok 2018 był generalnie bardzo dobry dla rynku kruszyw. W ubiegłym dało się już zauważyć lekkie spowolnienie. Przyczyniła się do tego m.in. mniejsza aktywność samorządów w zakresie inwestycji liniowych. Jestem świadomy, że popyt na kruszywa nie będzie miał ciągłej tendencji wzrostowej, jednak dla branży ważna jest pewnego rodzaju stabilizacja, rozumiana jako możliwość oszacowania wielkości popytu. Uważam, że potrzebujemy opracowanej dłużej polityki czy kierunku rozwoju infrastruktury transportu kołowego i kolejowego oraz źródeł finansowania tej infrastruktury oprócz środków unijnych. Liczymy także na samorządy. Tu kontrakty są, co prawda, mniejsze, ale ich liczba w sumie daje wolumen sprzedaży na tyle komfortowy, by sytuację w branży kruszyw uznać za stabilną.

## **Dla wszystkich producentów?**

W przypadku kruszyw ważną rolę odgrywa lokalizacja. Zarówno kopalni, jak i inwestycji. Dlatego ten sam rodzaj kruszywa w różnych częściach kraju ma różne ceny, mimo że koszt produkcji jest zbliżony. Z tego też wynika, że nie wszyscy producenci w tym samym czasie mają równe możliwości inwestycyjne i finansowe.



## **Czy można określić, który sektor budownictwa generuje największe zapotrzebowanie na kruszywa?**

Z kruszywami jest tak, że nie da się produkować tylko jednej frakcji. W każdym wydobytym milionie ton znajdują się różne. I nie da się inaczej. W 2018 r. cały rynek zgłaszał zapotrzebowanie na frakcje 8–11 mm, więc na to kruszywo był największy popyt. Teraz, od dwóch lat, to samo dzieje się z frakcją 2–5 mm. Próbujemy zdiagnozować, z czego to wynika. Bo taka sytuacja powoduje, że pewnej frakcji brakuje, a innych jest w nadmiarze. Jako PZPK widzimy tutaj pole do rozmów z GDDKiA i PKP PLK SA do zmian w normach, tak aby ich zapisy spowodowały niewystępowanie takich sytuacji w przyszłości. Ponadto takie działanie wpisywałoby się w strategię zrównoważonej gospodarki, pozwalając wykorzystywać posiadane zasoby, zamiast je kumulować na składach.

## **Wykonawcy, czyli odbiorcy kruszyw, są świadomi, z czego wynikają braki w dostępności pewnych frakcji?**

Okazuje się, że niekoniecznie. PZPK musi budować większą świadomość w tym zakresie, aby już na etapie sporządzania projektów i receptur – bez względu na to, czy chodzi o beton, czy asfalt –

umożliwić wykorzystanie całości materiału, który produkujemy, a nie tylko części. **Czy z punktu widzenia producentów kruszyw ma znaczenie, w jakiej technologii budowana jest droga?**

Dla nas jest najlepiej, gdy buduje się na oba sposoby. W przypadku dróg betonowych używa się także grubszych frakcji, do 22 mm, oraz piaski naturalne. Z kolei przy asfaltach – frakcje do 11 mm i piaski łamane. Idealnie byłoby, gdyby inwestycje wymagały zużycia wszystkich oferowanych przez nas produktów, także tłuczniwa kolejowego. Wieleletni prezes PZPK, Aleksander Kabziński, nieustannie szukał sposobów, jak zagospodarować frakcje łamane drobne. Np. świętokrzyskie kopalnie sprzedają je jako nawóz wapniowy.

## **A jak wygląda zapotrzebowanie na kruszywa w przypadku budownictwa kubaturowego?**

Ten sektor korzysta głównie z piasków i żwirów. Obecnie dużo się buduje i ta tendencja wydaje się utrzymywać. Ceny nowych mieszkań rosną, a nie jest to spowodowane rosnącymi cenami materiałów, gdzie cena kruszyw nawet zmalała z uwagi na generalnie mniejszy popyt. Jest to jednak nadal poziom, który umożliwia stabilną produkcję.

## **Co jest obecnie największym problemem dla branży kruszyw?**

Brak planu. Mówi się, co prawda, o kolejnych inwestycjach, jak 100 obwodnic czy CPK, ale bez konkretnych, ile, kiedy i gdzie, a większość informacji tworzy się na potrzeby politycznych kampanii wyborczych, bez wizji i systemu finansowania.

Zarazem cieszymy się, że w ogóle coś się buduje, że nie ma żadnego krachu, jak to było po 2011 r. Nawet jeżeli zapo-

trzebowanie na kruszywa jest mniejsze, nie możemy mówić o jakimś poważnym tąpnięciu. Jeśli chodzi o budownictwo infrastrukturalne, spadek w stosunku do 2018 r. wynosi jakieś 20%. Z drugiej strony „szaleństwa” typu nagły wzrost popytu tak naprawdę też nie są dobre. Podobnie jak presja na ciągłe wzrosty produkcji w polityce korporacyjnej z pominięciem czynnika popytu, co niestety też się zdarza. Uważam, że nie tędy droga.

### **A jak wygląda kwestia jakości kruszyw w Polsce?**

Producenci są obligowani przepisami do dostarczania kruszyw o odpowiedniej jakości. Zdarzają się sytuacje, gdy wykonawca zgłasza reklamację, po czym okazuje się, że kruszywo było przez niego źle składowane lub transportowane, jest wymieszane z gruntem i rozjeżdżone przy hańdowaniu. Posiadamy odpowiednie złoże i technologię; niestety jakość to też wyższe koszty produkcji i magazynowania, czego niektórzy odbiorcy nie rozumieją albo udają, że nie rozumieją. Kupują tańsze, a potem są problemy i dodatkowe koszty.

### **Część kruszyw jest importowana, jednak zdecydowana większość jest rodzimej produkcji. Czy taka sytuacja oznacza silną konkurencję?**

Rynek w Polsce jest rozdrobniony, istnieje ok. 3 tys. kopalń. Im większe ich skupisko na danym terenie, tym ceny są niższe. Tam, gdzie nie ma kopalń, za kruszywo płaci się więcej.

### **Coraz więcej się słyszy o kończących się na świecie zasobach piasku, którego wydobycie sięga 50 mld t rocznie. Jak jest z jego dostępnością w Polsce?**

Piasku nam jak dotąd nie brakuje. Obecnie wręcz jest to surowiec, który eksportujemy, np. do Stanów Zjednoczonych czy Arabii Saudyjskiej. Większy problem jest ze żwirem. Żwirownie przy wydobyciu 1 mln t sprzedają ok. 400 tys. t, a resztę wrzucają z powrotem do wyrobiska.

### **A co ze zmieniającym się klimatem, czy skutki tych zmian są odczuwalne przez producentów kruszyw?**

Faktycznie zdarzają się anomalie, które wcześniej nie miały miejsca. Nagłe huragany, wiatry tworzące praktycznie trąby powietrzne powodują zapylenie kruszyw i środowiska. Odczuwamy też skutki obniżającego się poziomu wód. Z jednej strony pozwala nam to eksploatować bez odpompowywania, z drugiej



Rekultywacja kopalni dolomitu Radkowiec, 2019, fot. Lafarge Kruszywa i Beton

strony w części kopalni brakuje wody do zraszania i płukania. Dawniej zimy to był naturalny okres, kiedy robiono niezbędne remonty, przeglądy sprzętu. Zmiany klimatyczne spowodowały, że sezon budowlany zdecydowanie się wydłużył.

### **Jak wypadają nasze kopalnie na tle Europy?**

Mamy bardzo nowoczesny sprzęt, w związku z czym wydobycie jest na naprawdę najwyższym poziomie. Coraz bardziej zautomatyzowana branża potrzebuje też prawdziwych fachowców, a takich posiadamy.

### **Od dłuższego czasu dużą uwagę poświęca się ochronie środowiska. Czy wydobycie kruszyw może być ekologiczne?**

Oczywiście. Wszystko zależy od podejścia. Dobrze zrehabilitowane tereny dają wiele ciekawych możliwości zagospodarowania dla celów rekreacyjnych. Przykładem może być chociażby amfiteatr Kadzielnia w Kielcach, zbudowany w nieczynnym kamieniołomie wapienia w centrum miasta. Z bardziej egzotycznych przykładów – luksusowy hotel w Szanghaju, wybudowany również w nieczynnym kamieniołomie.

W przypadku kopalni kruszyw największe uciążliwości dla okolicznych mieszkańców i środowiska są związane nie z samym wydobyciem, ale z transportem kruszyw. Jednak tutaj także samorządy nie są bezsilne. Wydając decyzję środowiskową, mają wpływ na sposób, ilość, warunki wydobycia i transportu oraz inne uciążliwości, stąd mogą tego rodzaju decyzją odpowiednio je ograniczać, a nie zakazywać, a tym samym narażać w przyszłości okolicznych

mieszkańców na wyższe koszty budowy, żywności, lekarstw, bo wszędzie tam używamy wydobywanego lokalnie surowca. Są kopalnie, które funkcjonują na obszarach Natura 2000. Jednym z warunków jest stosowanie środków kompensujących. Tak naprawdę wszystko można zrobić, jeśli podejmuje się odpowiednie ku temu działania. Liczne przykłady pozytywnego oddziaływania eksploatacji kruszyw pozwalają spojrzeć na działalność kopalni jako na zmierzającą do tworzenia nowych wartości. Aby było to możliwe, potrzeba zbudowania świadomości zarówno wśród mieszkańców terenów, na których są czy mają być zlokalizowane kopalnie, jak i przedstawicieli samorządów. To jedno z licznych zadań, które stoi przed PZPK.

**Dziękuję za rozmowę.**



Kopalnia melafiru w Świerkach po rekultywacji, 2014, fot. Lafarge Kruszywa i Beton